

Dubas-Urwanowicz, Ewa

„Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim na tle porównawczym”, Maria Bogucka, Warszawa 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/2, 215-218

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Pepina Krótkiego. Zdaniem J. Nelson oficjalny obrzęd miał sygnalizować, że nie tylko Pepin został podniesiony do godności królewskiej, ale zaszczyt ten objął całą jego rodzinę. Widzimy, że uznanie kobiety jako realnej współwładczyni odbywało się w kontekście rodzinnym. Wynika stąd, że najbardziej pozytywne wyobrażenia o średniowiecznych królowych wypływały z ich roli macierzyńskiej. Jak pisze J. Bak, węgierskie władczynie zaczęto koronować dopiero wtedy, gdy dziedziczna sukcesja zapewniła im funkcję matek dynastii.

A. Poulet dowodzi, że królowe nie składały przysięgi koronacyjnej, co pozostawiało nieokreślonym zasięg ich władzy i nie pozwalało skutecznie domagać się posłuchu. Wyjątkiem były królewskie żony lub matki, które otaczano szacunkiem dzięki ich roli w rodzinie władcy. Nawet gdy królowa została ceremonialnie wyniesiona do godności współwładczyni, sam fakt, że była kobietą przypisywał jej konieczność poddania się mężczyźnie, co jednocześnie odsuwało ją od władzy. Jeśli kobieta pragnęła mieć udział w rządach, musiała postępować zgodnie z tym, jak postrzegano jej rolę w czasach, w których żyła. Wpływy takich kobiet wynikały z pozycji, jaką miały w panujących rodach. Regencja była najbardziej samodzielnym przejawem takiej władzy. J. C. Parsons przedstawia kobiety w średniowiecznej rodzinie panującej jako współuczestniczki rządów biorące czynny udział w polityce dynastii, a nie tylko osoby, którym przypisana jest jedynie rola matki i gospodyni. I tak też należy oceniać miejsce „królewskiej” kobiety w omawianej epoce. Zdaniem redaktora tomu temat nie został wyczerpany i wymaga dalszej pracy badawczej w szerszej niż dotychczas skali. Zbiór ten jest o tyle ciekawy, że proponuje całościowe spojrzenie na problem udziału kobiet we władzy w średniowieczu, unikając zarazem feministycznego zacierzenia, tak szkodliwego jeśli chodzi o rzetelne i obiektywne rozpatrzenie problemu. Tom zawiera obfitą bibliografię, co ułatwia ewentualne dalsze badanie poruszanych zagadnień.

Joanna Sobiesiak
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Historii

Maria Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim na tle porównawczym*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1998, s. 226.

Książka Marii Boguckiej składa się ze „Wstępu”, ośmiu rozdziałów i „Zakończenia”. Pierwszy rozdział poświęcony został literaturze i źródłom wykorzystanym przez autorkę. Pozostałe koncentrują się na tych sferach, przez pryzmat których — w zamyśle Marii Boguckiej — można przedstawić najpełniej obraz kobiety w erze nowożytnej.

Część wstępna przynosi tezę, wynikającą z literatury europejskiej, która mówi o pogarszaniu się sytuacji kobiet w XVI stuleciu, wynikającym z trzech równoległych czynników: zaangażowania zarobkowego mężczyzn w zajęcia odbywające się poza domem (kobieta w mniejszym stopniu aktywnie uczestniczyła w współtworzeniu podstaw bytowych rodziny, stąd mniejszy jej prestiż), zmiany struktur państwowych (budowanie silnej władzy centralnej) prowadzące do tzw. dyscyplinowania społeczeństwa, a także reformacji, która zmieniła na niekorzyść — zdaniem badaczy europejskich — sytuację kobiety w społeczeństwie. Teza ta jest punktem wyjścia badań autorki, a rozdziały problemowe próbą pokazania kwestii w odniesieniu do realiów polskich. Nawiasem mówiąc, uwolnienie niewiast od bezpośredniego zaangażowania w utrzymanie rodziny nie wydaje się być zasadniczą przyczyną utraty przez nią autorytetu. Więcej wolnego czasu, jaki zyskiwała, mogła poświęcić zarówno na zwiększenie zaangażowania w wychowanie swojego potomstwa, jak i na wiele innych czynności — takich jak rozrywka czy kształcenie. Jej prestiż zaś mógł być budowany na zupełnie innych podstawach niż prestiż mężczyzny — głównego żywiciela rodziny.

Bardzo cenny jest rozdział pierwszy poświęcony literaturze i źródłom. Pierwszy raz na gruncie polskiej historiografii w sposób tak obszerny przytoczono literaturę rodzimą poświęconą kobietom, ale także, a może przede wszystkim — literaturę obcą. Szeroki przegląd literatury francuskiej, angielskiej i niemieckiej wskazu-

je, że badacze europejscy, uogólniając problem, pomijali najczęściej sytuację kobiet w Europie Środkowej i Wschodniej. Historiografia polska natomiast, zdaniem autorki, nie dopracowała się jeszcze podstaw teoretycznych badań nad sytuacją kobiet. Szczególną słabością, jej zdaniem, jest w tej mierze brak odpowiedniej terminologii.

Rozdział dotyczący faz w życiu kobiet koncentruje uwagę autorki na problemie zawierania małżeństw, pozycji kobiety jako mężatki, a także wdowy. Problem młodości kobiet, ich zainteresowań w tym okresie życia, a także kwestie związane z wychowaniem dziewczynek i panien nie znajdują w nim miejsca. Prawdopodobnie wynika to z niewielkiej ilości źródeł, na podstawie których można by tworzyć uogólnienia nakreślające obraz kobiet we wczesnym przedziale wiekowym. Zabrakło także informacji na temat starszych kobiet. Jaka była ich funkcja w rodzinie? Krótszy niż obecnie czas życia kobiet w epoce staropolskiej powodował zapewne, że kobiet starych nie było zbyt dużo, niemniej zdarzało się, iż przez pewien przynajmniej czas trwały w rodzinie trzy pokolenia. Niezwykle interesujące są wówczas dla badacza relacje między kobietami z tych trzech pokoleń: dziewczynka — kobieta dorosła — staruszka; wnuczka — dorosła córka i matka — matka i babka. Obserwacje współczesne wskazują często na silne więzi emocjonalne łączące kobiety z pierwszego i trzeciego pokolenia. Jeśli istniały takie więzi w badanej epoce, miałyby niewątpliwie wpływ na kulturowe kształtowanie się stosunku do ludzi w podeszłym wieku: powstawałby ponadto problem przekazywania wzorców kulturowych — matka i córka? czy babka i wnuczka?

We wspomnianym rozdziale autorka zajmuje się m.in. problemem miłości i swobody seksualnej. Zauważa, że przy zachowaniu rygorystyki w tej mierze w sferach mieszczańskich i szlacheckich, warstwa magnacka rozszerza, zwłaszcza w XVIII stuleciu, zakres seksualnej swobody kobiet. Problem więc zdaje się być różnicowany zarówno czasem, jak i kręgami kulturowymi.

W rozdziale tym podkreślić można by jeszcze wyjątkowość w ówczesnej świadomości pozycji kobiet jako matek. Widać to w sposób spektakularny choćby w słynnej prezentacji podstawowych walorów polskiego „narodu” szlacheckiego w „Quincunx” Stanisława Orzechowskiego, przeznaczonym na zachętę dla Litwy do ściślejszego związku z Polską, gdzie na pierwszym miejscu pośród wartości podstawowych umieszcza kazimierzowski statut wiślicki, który bronił godności matki: „Niech to Litwa weźmie przed się, że urodzony Polak cztery rzeczy własne ma, którymi hardym i wspaniałym człowiekiem między najprzedniejszymi ludźmi na świecie jest: Naprzód matką, którą statutem srogim *de turpiloquio* obwarował sobie Polak, pilnie strzegąc niepokalanego narodzenia swego”¹.

Bardzo bogaty treściowo jest rozdział dotyczący gospodarczej działalności kobiet. Autorka stawia tezę, że zacofanie ekonomiczne Rzeczypospolitej w stosunku do Europy Zachodniej powodowało, iż aktywność niewiast staropolskich malała, a wobec tego nie była konkurencją w tej dziedzinie dla mężczyzn. Wydaje się, że niekoniadne jest każdorazowe przeciwstawianie kobiet mężczyznom w każdej epoce. Niewiasta zawsze była w sytuacji odmiennej, niekoniecznie wynikającej z prześladowania czy dominacji mężczyzn, a raczej będącej konsekwencją odmienności płci i wobec tego zadań, jakie ma do spełnienia każda z nich. Nie bez znaczenia były też indywidualne aspiracje i możliwości ich realizacji przez kobiety. Niewątpliwie cała epoka staropolska nie jest w tej mierze jednorodna. Należy szukać także odrębności wynikających z kulturowych różnic środowiska. Zdarzało się wszak, że istniała w XVIII stuleciu równorzędność w możliwościach obu płci nawet w sferze aktywności zawodowej. Świadczyć może o tym na przykład zaangażowanie kobiet w ściganiu przestępców. Józef Zuchalski, instygator grodzki krakowski, uwierzytelnia 20 lipca 1752 Mateusza Dąbrowskiego i Annę Piekarską do szukania, szpiegowania pewnych złodziei, którzy „wynałazłszy i skazawszy takowych złodziei i detencji onych w którejkolwiek jurysdykcji proszący i żądający, aby im tak wiara we wszystkim zupełna dana, jako też pomoc do brania, imania,

¹ S. Orzechowski, *Quincunx*, [w:] S. Orzechowski, *Wybór pism*, opr. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 561. Statut wiślicki Kazimierza Wielkiego (1347), VL I, 15, mówi (w przekładzie polskim): „O obelgach i zniewagach wyrządzonych komukolwiek — chcemy, by jeśli ktoś nie powściąga swego języka i szlachcie szlachcicowi ubliży, nazywając go skurwysynem, a nie odwoła natychmiast — ani nie dowiedzie, że ów jest rzeczywiście taki, jak on mówi, ma za obelgę wyrządzoną temu, co powiedział — zapłacić sześćdziesiąt groszy, tak jak gdyby zabił. To samo mówimy o tym, kto by matkę czyjąś nazwał ładacnicą, a nie udowodnił tego, co powiedział; orzekamy, że wpada w taką samą karę i winien odwołać: skłamałem to, com powiedział, zełgałem jak pies”.

łapania i trzymania w więzieniu wspomnianych złodziei przydana była². Nawiasem mówiąc, wspomniana para poszukiwała złodziei, wśród których znajdowała się kobieta. Jeśli uznać kradzież za aktywność zawodową, niewiasta znajdowała się więc i po tej stronie barykady. Wydaje się, że poza podkreślanymi przez autorkę, i chyba słusznie, uwarunkowaniami ekonomicznymi wyznaczającymi pozycję kobiet w sferze jej aktywności gospodarczej czy zawodowej, należałoby spojrzeć także na możliwości realizowania ich indywidualnych aspiracji. Wydaje się, że jednostkowe aspiracje poszczególnych kobiet są w każdej epoce niezwykle zróżnicowane i trudno o uogólnienia w tej mierze. Wspomniane przez Bogucką (s. 68–70) kobiety zaliczające się do warstwy magnackiej, zarządzające ogromnymi dobrami, gdyby nie miały ochoty na zaangażowanie się w problemy gospodarcze, mogłyby znaleźć odpowiednich urzędników, którzy wyręczyliby je w tej działalności. Sądziły jednak, że dopilnują lepiej majątków swojej rodziny, ale także prawdopodobnie ta forma aktywności im odpowiadała.

Sporo nowych konstatacji na tle znanej w Polsce literatury dotyczącej kobiet przynosi rozdział „Kobieta a religia”. Poza przeglądem powszechnej literatury historycznej na ten temat (s. 94–96), autorka wskazuje, że protestantyzm uznawał, iż podporządkowanie kobiety mężczyźnie wynika z woli bożej. Jednocześnie jednak wyznania protestanckie zrównywały kobiety i mężczyzn w ich duchowej relacji wobec Stwórcy. Generalnie rozdział ten przynosi tezę o pogorszeniu się sytuacji kobiet w związku z rozwojem protestantyzmu. Wynika to wedle badaczy zarówno z odrzucenia kultu Matki Boskiej, a także ponownego dostrzeżenia i potępienia seksualności kobiet. Jak wobec tego protestanci godzili tezę o predestynacji z potępieniem kobiet za ich seksualność? Jeśli nie można tego wyjaśnić, szkoda że autorka przynajmniej nie zasygnalizowała tego problemu. Interesujące są uwagi na końcu rozdziału, wskazujące na różny od zachodnioeuropejskiego udział kobiet w życiu religijnym w Rzeczypospolitej, wynikający zarówno ze słabości protestantyzmu na terenie państwa polsko–litewskiego, jak i ze względu na istnienie prawosławia.

Rozdział zatytułowany „Wielkie spory o kobietę”, poza bogatym przeglądem literatury zachodnioeuropejskiej traktującej o pozycji niewiast w epoce nowożytnej, znowu potwierdza hipotezę autorki o odmiennym w Rzeczypospolitej niż w innych krajach europejskich spojrzeniu na staropolskie niewiasty. W Polsce i na Litwie spojrzenie to było mniej krytyczne.

Bogactwo kulturowe Rzeczypospolitej powodowało, że w państwie polsko–litewsko–ruskim było kilka idealnych wzorców kobiet, a nie jeden. Niektóre treści w nich pokrywają się, istnieją jednak odmienności. Wynikało to ze zróżnicowania kulturowego Rzeczypospolitej, odmiennych korzeni etnicznych, różnic wyznaniowych, a także niejednakowych losów polityczno–militarnych poszczególnych części państwa. Warto byłoby w rozdziale dotyczącym kobiety idealnej podkreślić skomplikowany na tym terenie mechanizm tworzenia się wzorców. Warto byłoby dodać także konstatacje, jak kształtowały się na tym skomplikowanym kulturowo terytorium mechanizmy grania ról związanych z fazami życia kobiety: idealna córka, matka, żona, kobieta dorosła pozbawiona potomstwa, świekra, babka, wdowa, rozwódka, kobieta samotna z wyboru i z przymusu, zakonnica. Można by, wydaje się, poświęcić temu oddzielny rozdział.

O zaangażowaniu kobiet w sferę tworzenia i wykorzystywania dóbr kulturowych mówi rozdział „Kobieta a kultura”. Autorka zastrzega, że rozważania jej dotyczą jedynie tego, co możliwe w tej dobie do uchwycenia: zaangażowanie kobiet w kulturę elitarną, „uczoną”. Trudne, jej zdaniem, na tym etapie badań historycznych w Polsce, byłoby wyciąganie wniosków z badań nad kulturą ludową. Badania dotyczące tej sfery kultury traktuje autorka jako postulat badawczy. Sądzę, iż rzeczywiście jest to ważne wyzwanie dla badaczy, zważywszy że kultura elitarna nie powstawała w próżni i trudno czasami wytyczyć granicę między tzw. kulturą ludową a określeniem okoliczności i uwarunkowań powstawania kultury elit. Kultura to pojęcie bardzo szerokie znaczeniowo. Mieści się w nim także cała gama wzorców zachowań, tradycji związanej ze świętami kościelnymi i rodzinnymi. W rozdziale tym zabrakło mi właśnie rozważań dotyczących roli kobiet w nowożytności w tej mierze. Problemy z zakresu kultury dnia codziennego i sposobu przeżywania dni świątecznych przekazywane były w rodzime najprawdopodobniej przez kobiety tej doby.

Podsumowanie pracy pokazuje pozycję kobiet w Polsce w porównaniu z miejscem płci pięknej w pozostałych krajach europejskich. Wnioski te generalnie wskazują na korzystną sytuację kobiet w tej części Europy.

Największym walorem pracy jest z jednej strony zgromadzenie i prezentacja obszernej literatury europejskiej zajmującej się tym zagadnieniem, z drugiej zaś próba komparatystycznego potraktowania różnych sfer życia

² *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelarii sądowych województwa krakowskiego z wieku XVI–XVIII*, wyd. S. K u t r z e b a, „Archiwum Komisji Prawniczej” t. VIII, cz. 2, 1909, nr 253, s. 230.

kobiet polskich i niewiast pozostałych państw europejskich. Zabrakło w pracy wskazania na uwarunkowania prawne pozycji kobiet polskich. Niewątpliwie tradycja kulturowa i uwarunkowania społeczno-gospodarcze są podstawowymi wyznacznikami miejsca kobiet w epoce nowożytnej. Jednakże prawo, które w sposób widoczny kreowało sferę życia publicznego i dla którego ogół społeczeństwa szlacheckiego miał szczególną estymę, miało również wiele do powiedzenia w życiu kobiet. W wypadkach skrajnych to ono właśnie decydowało o ich pozycji w społeczeństwie. Nie miejsce tu, by prezentować przykłady z polskiego prawa prywatnego, faktem jest jednak, że płęć żeńska z punktu widzenia prawa nie zawsze była upośledzona³.

Książkę czyta się bardzo dobrze. Pełne dowcipu wywody, wnikliwe przemyślenia, przeplatają ciekawe i odpowiednio dobrane cytaty ze źródeł.

Na zakończenie refleksja osobista. Podczas lektury miałam uczucie pewnego niedosytu. Po przeczytaniu pracy Marii Boguckiej uzmysłowiłam sobie, czego mi zabrakło: równie wyczerpującej pracy poświęconej... mężczyźnie w epoce nowożytnej. Traktuję to jako pilny postulat badawczy!

Ewa Dubas-Urwanowicz
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Henry Phillips, *Church and Culture in Seventeenth-Century France*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 334.

Historia Kościoła katolickiego we Francji w czasach nowożytnych stanowi jeden z tematów najchętniej podejmowanych przez badaczy. Dzieje się tak nie tylko z powodu kluczowej roli cywilizacji francuskiej dla dziejów Europy, jej różnorodności czy też skali przemian, jakiej ona podlegała. Dużą rolę bowiem odgrywa także stan zachowania i dostępności źródeł oraz bogata tradycja historiograficzna. Dziesiątki rozmaitych opracowań i przyczynków o różnym stopniu szczegółowości ułatwiają podejmowanie tematów syntetycznych. Próbą szerokiej syntezy jest także omawiana praca.

Tytuł książki wydaje się na pierwszy rzut oka zbyt ogólnikowy, lecz w istocie dość dobrze oddaje jej treść. Nie mamy bowiem do czynienia ani z dziejami Kościoła, ani z historią kultury religijnej, lecz ze spójnym opisem szeroko rozumianej kultury siedemnastowiecznej Francji z punktu widzenia Kościoła jako hegemonicznego jej reprezentanta. Należy dodać, że tytułowy XVII wiek jest traktowany raczej symbolicznie — jako szczytowa epoka kontrreformacji i francuskiego absolutyzmu, a zarazem jako okres poprzedzający Oświecenie. Wizja autora ma charakter niemal całkowicie statyczny i przedstawia pewien ogólny model kultury, a nie szczegółowy opis jej stanu faktycznego w ciągu XVII w.

Kulturze religijnej w ścisłym znaczeniu poświęcony został tylko pierwszy rozdział „The Spaces of Belief” (s. 9–43). Autor przedstawił w nim realizację reformy trydenckiej w stosunku do kleru oraz różnych grup społecznych. Za jej najważniejsze dokonanie uznał zaznajomienie z ortodoksyjną doktryną i wdrożenie do regularnych praktyk całego społeczeństwa aż do jego nizin. Celowi temu służyło właściwie przeszkolone i reprezentujące odpowiedni poziom moralny duchowieństwo oraz przywiązanie do religii elit dostarczających wzorców postępowania. Sukces w rozpropagowaniu praktyk dewocyjnych i zaprowadzeniu moralności chrześcijańskiej okupiony został jednak, zdaniem autora, wyobcowaniem kleru ze społeczności wiernych i utożsamieniem w ich oczach Kościoła z duchowieństwem. Paradoksalnie zatem sukces reformy potrydenckiej oznaczał w dłuższej perspektywie odsunięcie od kultury religijnej znaczącej części społeczeństwa.

³ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie* t. I, Lwów 1910, s. 207–209, 211, 226, 342, 355–356, 375, 378, 379–382; t. II, Lwów 1911, passim.